Sprawozdanie Zarządu

Związku Przemysłu Włókienniczego
w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1921.

1922
Odbito w tłoczni S. Kędzierskiego w Łodzi, Andrzeja 15.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1921.

Taksamo, jak rok 1920 będzie na zawsze połączony ze wspomnieniem inwazji bolszewickiej, tak rok 1921, przynajmniej dla świata gospodarczego, pozostanie rokiem katastrofalnych wahań kursu naszej waluty.

Na żadnej jednak gałęzi wytwórczości przemysłowej wahania te nie mogły odbić się dotkliwiej, dla żadnej mieć większego znaczenia, jak dla przemysłu włókienniczego, na stałe i ciągłe spożywanie dewiz skazanego.

Toteż działalność instytucji, nad rozwojem przemysłu tego i dobrem jego interesów czuwającej, w pierwszym rzędzie temu objawowi podstawowemu i licznym towarzyszącym mu poświęcona być musiała.

Już z blizkiej perspektywy dzisiejszej spoglądając wstecz na zaledwie zakończony rok 1921, wyraźnie spostrzegamy tę snującą się poprzez wszystkie objawy i epizody gospodarcze nić, która, łącząc je w nierozerwalny związek przyczynowy, temsamem o głównym kierunku naszej działalności zadecydowała.

I. Sprawy ekonomiczne.

Eksport. Propagowanie idei eksportu, podjęte przez nas od pierwszej chwili uruchomienia powojennego i konsekwentnie podtrzymywane od tego czasu, zawsze stanowiło wydatny pierwiastek naszej działalności.

Uznanie konieczności częściowego choćby uniezależnienia się od wewnętrznego rynku w sprzedaży towaru i zdobywaniu dewiz zrodziło dawno myśl podjęcia planowego eksportu. Zerwanie ze zgubną polityką etatystyczną przez państwo, które nastąpiło dopiero w połowie 1921 r., zdjęło wprawdzie więzy, nakładane indywidualnej inicjatywie, ponieważ jednak przyszło w czasie ogólnego zastoju na rynkach wszechświatowych, nie mogło być pomyślnie wyzyskane odrazu. Musimy zaznaczyć, że zwalczaliśmy etatyzm od samego początku i stanowcze odrzucenie przez nas projektów, zmierzających do utrzymania ingerencji władz w akcji eksportowej, w znacznej mierze przyczyniło się do zlikwidowania wszechwładnego, a tak szkodliwego w swej działalności Urzędu Przywozu i Wywozu.

Ze swej strony dla zbadania realnych możliwości rozpoczęcia akcji eksportowej wydelegowaliśmy specjalną delegację, złożoną z pp. D-ra Alfreda Biedermana, Stefana Barcińskiego i Adama Ossera, do Hamburga dla bezpośredniego porozumienia się ich z wielkiemi firmami eksportowemi.

Niestety jednak nader nieprzyjazne konjunktury światowe nie sprzyjały naszym usiłowaniom, które nadomiar nie znajdowały należytego oddźwięku wśród sfer przemysłowych, które w okresie sprzyjających konjunktur na rynku wewnętrznym w lecie 1921 r. nie odczuwały potrzeby zdobywania sobie nowych rynków. Dopiero krytyczne chwile, panujące dla przemysłu w ostatnim kwartale 1921 r. znacznie przyczyniły się do nadania naszej idei postaci konkretnej.

Przy żywem współdziałaniu członków Zarządu oraz dzięki przygotowawczym pracom naszego biura, powołana została do życia organizacja eksportowa pod firmą „Związek Eksportowy Polskiego Przemysłu Włókienniczego", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w której pragniemy dopatrywać się szczęśliwego zaczątku dobrze zrozumianej i celowo prowadzonej akcji eksportowej.

Ze sferami gospodarczemi wolnego miasta Gdańska, którego połączenie gospodarcze z Polską było przewidywane, weszliśmy w kontakt bezpośredni dla zaznajomienia ich z rodzajem wytwórczości i zdolnością wytwórczą naszego przemysłu włókienniczego. Tak więc w czerwcu 1921 r. zetknęliśmy interesentów gdańskich z całym szeregiem różnorodnych fabryk łódzkich, w grudniu zaś delegowaliśmy naszych przedstawicieli w osobach pp. Maksa Kernbauma, D-ra Leona Hirszberga, Stanisława Silbersteina, inż. S. Lipkowskiego i inż. E. Krasuskiego do Gdańska dla konferencji z przedstawicielami tamtejszej Izby Handlowej.

Sprawy walutowe i dewizowe.

Równolegle z tą akcją prowadzić musieliśmy w stałej ciągłości wytężoną działalność obronną przeciwko ustawicznym zamierzeniom władz centralnych ograniczenia naszego przemysłu w nabywaniu niezbędnych dlań dewiz.

Katastrofalny stały spadek kursu naszej waluty w połowie roku 1921 zwracał oczy miarodajnych czynników w pierwszym rzędzie na nasze zapotrzebowanie dewiz. W poszukiwaniu środków uzdrawiających naszą walutę warszawskie sfery rządzące projektowały gospodarczo i finansowo nieuzasadnione zarządzenia, których wprowadzenie w życie byłoby dla przemysłu naszego zabójcze. Jednostronne i krótkowzroczne ujmowanie zależnego od tak wielu różnorakich, a w tej liczbie i politycznych czynników, zagadnienia walutowego, było przez nas wykazywane zarówno na licznych konferencjach z osobistościami miarodajnemi, jak i w mnogich przedstawieniach pisemnych. Pomimo to jednak myśl ograniczenia dostaw dewiz dla naszego stale uruchamiającego się przemysłu pokutuje niestety ciągle jeszcze w Warszawie i w chwilach krytycznych dla naszej waluty stale powraca.

Niemniej przeto sądzimy, że zdołaliśmy przekonać władze nasze o tem, że poza wielce miarodajnymi dla kursu naszej waluty czynnikami politycznymi, na które nie mamy w zupełności wpływu, momentem decydującym jest stan bilansu płatniczego, i że jedynie poczynania, zmierzające do racjonalnego uzdrowienia obecnego pasywnego stanu, mogą istotną poprawę warunków walutowych spowodować.

Rozbudowa kredytu wewnętrznego.

W miarę stopniowego ustępowania praktykowanych z początku uruchomienia powojennego obrotów gotówkowych tranzakcjom, opartym na pokryciu wekslowym, niewystarczalność kredytów dyskontowych, udzielanych firmom przemysłowym i bankom prywatnym przez P.K.K.P., odczuwać się dawała coraz dotkliwiej. Niedomaganie to miało nader ujemne skutki, gdyż nietylko zakłady przemysłowe nie miały sposobu umieszczania swego materjału dyskontowego, ale w dodatku koszt dyskonta w bankach prywatnych wzrósł do rozmiarów niebywałych. Utrudnienie, jakie stąd płynęło dla całego przemysłu, stale pobudzało nas do akcji interwencyjnej wobec P.K.K.P. w drodze ustnej i pisemnej. Zabiegi nasze nie pozostały bez skutku, gdyż udało nam się osiągnąć w pewnym stopniu zrozumienie słusznych potrzeb przemysłu i P.K.K.P. stopniowo zaczęła sumy kredytu dyskontowego zwiększać, co w ciągu roku sprawozdawczego miało miejsce dwukrotnie, ku pewnemu ułatwieniu trudnej sytuacji.

W okresach przesileń popieraliśmy starania członków o uzyskanie kredytów lombardowych, udzielanych na podstawie naszych opinji.

Polityka celna. Chwiejność naszych warunków gospodarczych powoduje konieczność stałej rewizji naszej polityki celnej. Organem doradczym przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu jest obesłany przez organizacje gospodarcze Komitet Celny, posiadający kompetencje opinjowania, a także podejmowania inicjatywy.

Przyjęta przez nasze ustawodawstwo jedynie z małemi zmianami rosyjska taryfa celna nie odpowiada w zupełności wymaganiom gospodarstwa narodowego. Toteż nieustannie kładziemy nacisk, czyto w Komitecie Celnym, gdzie mamy stałego reprezentanta, czyto przy sposobności interwencji lub też wysyłania memorjałów, na konieczność opracowania oryginalnej taryfy polskiej. Jakkolwiek władze miarodajne w zupełności uznają potrzebę rewizji taryfy i stworzenia nowej, jednakże wyjątkowo trudne warunki gospodarcze i chwiejność cen i kursów sprawiły, że dotychczas nawet prace wstępne podjęte nie zostały. Stan taki stanowi oczywiście jedną więcej trudność w naszem życiu gospodarczem.

Jakkolwiek ustawodawczo ustalone jest cło w złocie, jednakże w praktyce zostało to zastąpione przez stosowanie mnożników do stawek taryfy, które przecie nie nadążają za gwałtownym czasem spadkiem waluty. Dlatego też usilne nasze starania szły stale w kierunku przystosowania wysokości mnożników do wartości złota, co jednak przy rozbieżności interesów reprezentowanych w Komitecie Celnym sfer gospodarczych, a także przy wstrzemięźliwości władz rządowych, zawsze było i jest trudne do osiągnięcia.

Niezrażeni jednak temi trudnościami, przy każdej okazji podejmowaliśmy walkę o należyte podwyższenie mnożnika ku obronie rodzimego przemysłu. Było to dla nas tem donioślejsze, iż zwalczając etatyzm przeciwstawialiśmy się zasadniczo wszelkiej reglamentacji przywozu, zatem tylko w racjonalnem cle przemysł nasz mógł znajdować jedyną obronę przed zalewem z zagranicy.

Przedmiotem stałym starć na terenie Komitetu Celnego były ustawicznie powracające wnioski przemysłu barwnikarskiego, wymagającego dla siebie specjalnych przywilejów w postaci zwyższonego mnożnika na barwniki. Przeciwko temu zmuszeni byliśmy występować w obronie interesów przemysłu włókienniczego. Walkę tę podejmowaliśmy stale z pomyślnym skutkiem.

W Komitecie Celnym zasiadali z naszego ramienia pp. Dr. M. Barciński i inż. T. Ordyński.

Interwencja w sprawach przewozowych. Dużo uwagi poświęciliśmy zwalczaniu przeciwności, wyłaniających się przy sprowadzaniu surowców i materjałów technicznych z zagranicy. Pochodziły one jużto od władz zagranicznych w celach polityczno-gospodarczych, jużteż od władz krajowych — nieopatrznie wydających nadzwyczajne zarządzenia, tamujące normalny ruch.

Z interwencji w sprawach utrudnień zagranicznych, które dotykały w wielkiej mierze bezpośrednio cały przemysł, wymienimy tylko dwie. Jedna z nich wywołana została żądaniem Międzysojuszniczej Komisji i dotyczyła składania za wszelkie towary, wychodzące z krajów koalicyjnych lub też neutralnych, na czas tranzytu przez Niemcy, kaucji złotej w wysokości wartości towarów oraz cła. W praktyce przedstawiało się to jako zupełne wstrzymanie wszelkich tranzytowych transportów przez Niemcy, co dla naszego przemysłu szczególnie było groźne.

Szybka interwencja w ministerstwach jakoteż w Paryżu przyniosła pomyślne wyniki, gdyż wspomniane zarządzenie zostało w stosunku do Polski odrazu zniesione.

Nie mniej niebezpiecznem w skutkach było zarządzenie niemieckich władz kolejowych przeładowywania na granicy polskiej wszelkich transportów bawełny do wagonów polskich. Brak wagonów oraz urzą-

dzeń przeładunkowych na naszych stacjach pogranicznych mógł się przyczynić do pozbawienia naszego przemysłu dopływu surowców. — Przedsięwzięte jednak przez rząd polski naskutek naszej inicjatywy środki odwetowe zmusiły niemców do cofnięcia tego zarządzenia.

Dwa te typowe zarządzenia, których ostrze wymierzone było pośrednio w najżywotniejsze nasze interesy, świadczą, jak wysoce koniecznem jest stałe czuwanie Związku nad temi sprawami oraz przedsiębranie w stosownej chwili szybkiej i energicznej, oraz opartej na rzeczowych argumentach interwencji.

Podobnych wypadków, równie ważnych, lecz może mniej dotkliwych, mieliśmy mnóstwo i interwenjowaliśmy zazwyczaj z pomyślnym wynikiem.

Jako przykład wewnętrznych trudności, które dały powód do naszych wystąpień, wymienimy zarządzenie Ministerstwa Skarbu, na mocy którego urzędy celne zatrzymywać mogły przy odprawie celnej oryginalne faktury. W sprawie tej podjęliśmy niezwłoczną interwencję i niedomaganie to zostało w krótkim czasie w myśl naszych dezyderatów usunięte, gdyż urzędy celne otrzymały instrukcję zatrzymywania jedynie zaświadczonych przez nie odpisów.

Oczywiście, że mieliśmy wielką ilość spraw z tej dziedziny. To też często interwenjowaliśmy w ogromnej większości wypadków z całkowitem dla interesów przemysłu powodzeniem.

Rady gospodarcze. Równocześnie ze zmianą etatystycznego kierunku polityki gospodarczej rządu, zostały powołane do życia rady gospodarcze, złożone z czynnika obywatelskiego, którym dana jest sposobność wypowiadania się o najaktualniejszych zagadnieniach polityki gospodarczej Po radzie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu nastąpiła kolej na takąż radę przy Ministerstwie Kolei Żelaznych, w której reprezentowani jesteśmy przaz pp. d-ra Józefa Berlinerblaua, jako delegata, i inż. Tadeusza Ordyńskiego, jako zastępcę. — W jesieni r. 1921 utworzona została przy Ministerstwie Skarbu rada finansowa, do której jednak nie został powołany przedstawiciel naszego Związku. — Na tem miejscu musimy wyrazić nasz żal, że p. Minister Skarbu, śladem ministrów innych resortów, nie zwrócił się przy mianowaniu delegatów do naszej instytucji o wyznaczenie z jej łona jednego przedstawiciela.

Udział przemysłu w targach. W roku sprawozdawczym odbyły się dwa pierwsze targi polskie w Poznaniu i we Lwowie. Oceniając doniosłe znaczenie targów dla spopularyzowania naszych wyrobów wśród nieznającego ich uprzednio kupiectwa wielko- i małopolskiego i opanowania tych rynków, zachęcaliśmy naszych członków do licznego w nich udziału. Na Targu Poznańskim grupa naszego Związku zajmowała około 200 m. kw. powierzchni wystawowej, a na Targach Wschodnich we Lwowie około 300 m. kw.

Ze szczególnem zainteresowaniem przemysł nasz spogląda na Lwów, który ze względu na swe geograficzne położenie oraz świetne połączenie kolejowe odegrać może bardzo wybitną rolę w handlu z Rosją oraz bliskim Wschodem. Toteż Targi Wschodnie, które przeznaczyły dla naszego przemysłu najwiekszy swój pawilon, wzbudziły żywe zainteresowanie.

II. Likwidacja ekonomicznych skutków wojny.

Tak bardzo doniosła dla przemysłu polskiego sprawa zagojenia ciężkich ran, zadanych mu przez bezprawną rabunkową gospodarkę władz okupacyjnych, niestety nie posunęła się naprzód. Wielkie upośledzenie, jakiego doznaliśmy przez pominięcie naszych aż nadto usprawiedliwionych roszczeń w Traktacie Wersalskim, wydaje obecnie gorzkie owoce. Nie mogąc żadną miarą pogodzić się z tym urągającym najelementarniejszej sprawiedliwości pokrzywdzeniem, nie ustawaliśmy i nie ustajemy w dalszym ciągu

w staraniach o to, by tę sprawę, mającą tak wybitną doniosłość dla rozwoju i przyszłych losów naszego przemysłu, poruszyć z punktu martwego.

Długi przedwojenne. Udało nam się to w pewnej mierze przez stworzenie junctim pomiędzy otrzymaniem od Niemiec zapłaty za dokonane przez władze okupacyjne u przemysłu zabory, a spłatą długów przedwojennych przemysłu włókienniczego, stanowiących przedmiot stałej troski Zarządu.

Zupełna powściągliwość naszego rządu w kierunku wszczęcia akcji celem uregulowania tych długów w drodze układu międzypaństwowego, zmusiła nas do podjęcia inicjatywy w celu przełamania niepojętej bierności naszego rządu i wywołania tej mającej międzynarodowy charakter kwestji na wokandę spraw aktualnych, których rychłe i zgodne załatwienie jest dla stron obu wysoce pożądane. Zajęliśmy przytem stanowisko, że jedyną nietylko słuszną, ale i jedynie możliwą drogą jest spłacanie naszych długów przy pomocy należnych nam odszkodowań za rekwizycje dobra przemysłowego, na nabycie którego przemysłowcy zadłużyli się zagranicą. Odszkodowania te mogłyby być zrealizowane u niemców i odstąpione naszym wierzycielom angielskim, francuskim i belgijskim.

Na żądanie Głównego Urzędu Likwidacyjnego przeprowadziliśmy w lecie 1921 r. drobiazgową ankietę, wyniki której zakomunikowaliśmy Urzędowi dla jego użytku.

Rewindykacja. Natomiast odszkodowanie w naturze, zapewnione nam przez art. 238 Traktatu Wersalskiego, poczyniło w ciągu roku sprawozdawczego widoczne postępy, i liczne z zabranych przez okupantów maszyn powróciły do rąk prawowitych właścicieli. Z ramienia Związku działał przy Komisarjacie Zagranicznym Komisji Rewindykacyjnej w Wiesbadenie specjalnie przez nas delegowany przedstawiciel, którego zadaniem było udzielanie fachowej pomocy przy wyszukiwaniu i identyfikowaniu wywiezionych z Łodzi maszyn i materjałów. Niestety jednak, wskutek trudnych warunków pracy w Niemczech, zdołano zidentyfikować tylko pewną część wywiezionych przedmiotów, ale i ta jednakże nie w pełni jeszcze do pierwotnych właścicieli powróciła. Dowolność nielegalnego, według naszego przekonania, rozporządzenia Głównego Urzędu Likwidacyjnego, który zarządził pobieranie od poszkodowanych po nad wszelką miarę wygórowanych opłat manipulacyjnych w wysokości 10% od wartości szacunkowej maszyny, była od pierwszej chwili i przez rok cały przedmiotem naszych ataków. Na wszystkich możliwych drogach występowaliśmy przeciwko temu rozporządzeniu, brak jednak sądownictwa administracyjnego udaremnił nasze uzasadnione postulaty i uniemożliwił uzyskanie rozstrzygnięcia słusznych naszych zarzutów na drodze sądowej.

Tylko pewne, nieznaczne bardzo ulgi w sposobie wnoszenia opłat manipulacyjnych były jedynym skromnym wynikiem naszych wytężonych starań.

III. Sprawy podatkowe.

Opłaty stemplowe. Jak w każdem młodem państwie, tak i w Polsce fiskalizm odznacza się chęcią nadmiernego opodatkowania łatwo uchwytnych dziedzin gospodarstwa, nie zważając na trudności, jakie stwarza przez swe jednostronne, rygorystyczne i nie liczące się z potrzebami życia, przepisy. Szczególnie dały się odczuć w roku sprawozdawczym przepisy o opłatach stemplowych od weksli. Zasada, że uiszczanie opłaty przez wystawcę nastąpić musi zanim umieści on swój podpis na wekslu, okazała się w życiu praktycznem szczególnie dotkliwą, gdyż pociągała za sobą szereg przykrości i utrudniała w wysokiej mierze prowadzenie interesów.

Interwencja nasza w tym kierunku doprowadziła do tego, że Ministerstwo Skarbu, w zrozumieniu trudnych warunków, spowodowanych przez ten przepis dla wszystkich wystawców weksli, wydało rozporządzenie względnego stosowania sankcji karnych wrazie ujawnienia przez urzędy skarbowe przekraczania tego przepisu.

Ściśle z tą sprawą związana była konieczność wprowadzenia stemplowych blankietów wekslowych, któreby usunęły w zupełności tę trudność. W tym kierunku podjęliśmy też akcję i osiągnęliśmy w Ministerstwie Skarbu zapewnienie wydania tych blankietów. Na realizację tej zapowiedzi jednakże ciągle jeszcze czekamy.

Interwenjowaliśmy również w Ministerstwie Skarbu w sprawie wysokości stopy stemplowej od pokwitowań, bo wynoszącej aż 0,5%. Nie zdołaliśmy jednak znaleźć zrozumienia, co gorsza, koniec października 1921 r. przyniósł fatalną nowelę do ustawy stemplowej, która zaciążyła na wszelkich obrotach, opodatkowując kilkakrotnie każdą tranzakcję i powodując zamęt w korespondencji handlowej przez wprowadzenie i rozszerzenie nowego pojęcia pokwitowania, ulegającego opłacie stemplowej.

Oczywiście, że wszczęliśmy wszelkie możliwe kroki i wystąpiliśmy przeciwko temu zarówno niezwykle uciążliwemu dla obrotów handlowych, jak i nieracjonalnemu z punktu widzenia skarbowości przepisowi, stanowiącemu ciężar nie do zniesienia. Jakkolwiek przy obecnych fiskalnych tendencjach rządu nie zdołaliśmy nic wskórać, jednakże, uważając sprawę tę za mającą doniosłość pierwszorzędną, nie zaniedbujemy jej w dalszym ciągu w nadziei utorowania drogi naszym słusznym postulatom i zwalczenia zaślepienia miarodajnych czynników, zapoznających nietylko potrzeby świata gospodarczego, ale i istotne korzyści skarbu.

Podatek dochodowy. Wprowadzenie podatku dochodowego, zwiastującego rozbudowę systemu skarbowego, będącego tak ważnym czynnikiem w życiu gospodarczem, połączone było dla pracodawców z nad wyraz ciężkim obowiązkiem ściągania podatku od robotników.

Brak uświadomienia ogromnej części ogółu robotników o prymitywnym obowiązku każdego obywatela płacenia podatków rządowych z dochodów, przekraczających pewne wolne od podatku minimum, był powodem szeregu trudności.

Dzięki jednak uświadamiającej pracy obywatelskiej władz państwowych oraz stanowczej postawie przemysłowców, ściąganie podatku, jakkolwiek nie bez tarć, jednak na ogół spokojnie i sprawnie się rozpoczęło.

Wielkim ułatwieniem tego zadania było opracowanie za zgodą Ministerstwa Skarbu szematu, według którego suma podatku, wpłacanego od każdego robotnika, mogła być z łatwością obliczona. Tylko dzięki temu technika ściągania podatku z nader skomplikowanej, jaką jest podług ustawy, została do doskonałości uproszczona.

Podatek szkolny. Wbrew ustawie o samorządzie miejskim, Magistrat m. Łodzi zarządził ściąganie podwyższonego podatku szkolnego. W obronie interesów członków naszych wystosowaliśmy protest do władz centralnych, które uznały w zupełności nasz pogląd, zatwierdzenia noweli Magistratu odmówiły i wydały zarządzenie ściągania podatku szkolnego w pierwotnej wysokości.

Opodatkowanie produkcji. Daleka od określenia mianem prawidłowej gospodarka finansowa zarządu naszego miasta, powodująca dlań stałe trudności finansowe, pobudzała organa samorządowe łódzkie do projektowania coraz to nowych koncepcji, zmierzających do polepszenia sytuacji jedynie przez jednostronne wzmożenie wpływów podatkowych. Oczywiście, że najłatwiejszym do uchwycenia dla skarbu miejskiego objektem jest wysoko rozwinięty w Łodzi przemysł włókienniczy. Toteż już od początku roku 1921 Magistrat przedkładał Ministerstwom projekty opodatkowania produkcji na cele miasta.

Jasnem jest, że ze względu na ogólne ciężkie warunki produkcji musieliśmy występować przeciw temu, by nie osłabiać naszej zdolności konkurencyjnej wobec zagranicy. Niemniej obciążenie jakimkolwiek podatkiem produkcji samych tylko zakładów, położonych w Łodzi, postawiłoby je w szczególniej niekorzystne położenie, utrudniając im konkurencję również na rynku wewnętrznym.

Tak więc protesty nasze zdołały przekonać władze centralne o nieracjonalności projektowanego przez Magistrat m. Łodzi 15%-wego podatku od napędu. Przedmiotem opodatkowania miał być węgiel spalany w fabrykach, mających własne kotły oraz prąd elektryczny, dostarczany przez elektrownię.

Osiągnęliśmy również pewne ustępstwa, w stosunku do żądań Magistratu przy opracowaniu ustawy o podatku od obrotu. Udało nam się mianowicie uzyskać zniżenie stopy podatkowej z wysokości 0,5% do 0,4%, jakoteż wydanie przez Ministerstwo polecenia Magistratowi opracowania przepisów wykonawczych w porozumieniu i przy współdziałaniu naszych delegatów. Dzięki temu, przez nasz udział w opracowaniu przepisów wykonawczych, osiągnęliśmy zarówno łatwą i dogodną formę opłaty podatku, jak i przedewszystkiem zastosowanie stopy różniczkowej dla poszczególnych rodzajów wyrobów włóknistych. Stopa ta obliczona została w ten sposób, by gotowy towar nie był obciążony sumą podatku, przewyższającego 0,4%. — Również tylko interwencji naszej przypisać należy zasługę przekonania Magistratu o tem, że jedynie niedokuczliwa, a racjonalna kontrola może być celową. Tylko dzięki naszym staraniom wydał Magistrat dla przemysłu zrzeszonego specjalne przepisy o sposobie prowadzenia kontroli, której odjęto biurokratyczny i nieliczący się z wymogami życia charakter, oraz którą uzależniono od opinji komisji mieszanej, obesłanej przez Związki Przemysłowe.

IV. Dostawy wojskowe.

Zbiorowe dostawy sukna i tkanin bawełnianych dla wojska stanowiły w r. 1921 jedno z tych zadań Związku, które pochłonęły olbrzymi nakład pracy, zabiegów i czasu. Już w miesiącu styczniu, a częściowo i w lutym, kiedy zaledwie wykończone zostały dostawy sukna wojskowego z 1920 r. i wyliczenia dopłat, należnych z tytułu zwiększonych kosztów paliwa, robocizny i t. d. były jeszcze w toku, Związek został zawezwany przez Sekcję Umundurowania Departamentu Gospodarczego Ministerstwa Spraw Wojskowych do dostawy materjałów dla pokrycia zapotrzebowania armji w r. 1921. Jednak warunki dostawy nie były bliżej ustalone. Wezwanie to dotyczyło tylko dostawy sukna wojskowego w ilości około 500,000 metrów. Na wezwanie to Sekcja Wełniana złożyła w dniu 27 stycznia 1921 r. ofertę, zaopatrzoną w dokładne kalkulacje oraz dezyderaty przemysłu, dotyczące zmiany dotychczasowych warunków umowy. Dezyderaty te, opracowane przez Zarząd Sekcji Wełnianej, na podstawie doświadczeń, poczynionych przy dostawach poprzednich, miały na celu usunięcie pewnych niedokładności lub nieporozumień, wynikających przy odbiorze materjałów przez Komisje Odbiorcze, oraz ścisłe ustalenie warunków płatności za dostarczone towary. Doświadczenie z r. 1920 pouczyło przemysłowców w pierwszym rzędzie, iż ustalenie ceny tkanin w markach polskich połączone jest ze zbyt wielkim niebezpieczeństwem poniesienia znacznych strat. Wobec tego Sekcja Wełniana uważała za rzecz konieczną zestawić kalkulację w 2-ch walutach, t. j. we frankach, którymi przemysłowcy pokrywali zakupy surowców, oraz w markach polskich, pokrywających koszty produkcji.

W związku z zamierzonemi znacznemi zamówieniami na materjały włókniste przybył w celach informacyjnych do Łodzi Wiceminister Spraw Wojskowych, p. gen. de Henning Michaelis i w czasie pobytu swego odbył w lokalu naszego Związku konferencję z przedstawicielami Związku naszego oraz Krajowego, dotyczącą możności pokrywania zapotrzebowania armji na tkaniny przez polski przemysł włókienniczy. Tocząca się wówczas jeszcze wojna z bolszewikami i wielki liczebny stan armji wymagał dostaw bardzo szybkich w terminach możliwie jak najkrótszych.

Wyrazem potrzeby wielkiego pośpiechu w dostawach było zjawienie się w Łodzi w początku lutego Naczelnika Sekcji Umundurowania w Departamencie Gospodarczym, p. pułk. Chęcińskiego w towarzystwie referentów, kap. Czaplińskiego oraz kap. Burczennika. Wraz z płk. Chęcińskim przybył także delegat Komitetu Przemysłowego Centralnego Związku przy Min. Spraw Wojskowych, p. inż. Nieciengiewicz. Cała delegacja nalegała z największym naciskiem, aby zrzeszone w Związku firmy niezwłocznie złożyły ofertę na dostawę towarów wełnianych i bawełnianych w ilościach możliwie jak największych. Zapotrzebowanie panowie ci określali na 4 i pół miljona metrów sukna, 12 i pół miljona metrów surówki, oraz 1 i pół miljona metrów brezentu. Dostawy te miały być całkowicie uskutecznione do dnia 15 maja. Oferty na sukno oraz tkaniny bawełniane miały być złożone niezwłocznie w ciągu 24-ch godzin. Delegat Komitetu Przemysłowego wskazywał, że na wypadek niezłożenia ofert tych przez Związek w żądanym terminie, władze wojskowe będą zmuszone nabyć potrzebne materjały zagranicą.

Na skutek takiego oświadczenia Związek zwołał w tym samym dniu zebranie Sekcji Wełniane i Bawełnianej, na których to zebraniach w obecności wyżej wymienionej delegacji Departametu Gospodarczego oraz Komitetu Przemysłowego zainteresowane firmy zgłosiły gotowość wykonania dostawy w znacznych ilościach. Już w dniu 12 lutego złożone zostały oferty z terminem 15 maja: 14 firm bawełnianych zgłosiło dostawę 4.425.000 metrów oraz Wspólna Administracja Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana niezależnie od nas złożyła już poprzednio ofertę na 2 i pół miljona metrów tychże tkanin. W ten sposób do dnia 15 maja firmy, zrzeszone w naszym Związku, podjęły się dostawy 6,925,000 mtr. tkaniny bawełn., deklarując równocześnie gotowość wykonania całej pozostałej ilości 5 i pół miljonów metrów do dnia 15 lipca. — Firmy Sekcji Wełnianej złożyły równocześnie ofertę na 257.000 metrów sukna z terminem do dnia 15 maja, oraz zadeklarowały gotowość wykonania w dalszych miesiącach po 164.000 metrów miesięcznie, t.j. około 1 i pół miljona metrów do końca roku. A że również członkowie Krajowego Związku złożyli ofertę na sukno wojskowe, przeto zapotrzebowanie armji mogło być bezwarunkowo pokryte przez fabryki krajowe (wraz z przemysłem bielskim) i nie zachodziła żadna potrzeba wydawania tych zamówień zagranicę.

Potrzeba tkanin dla armji była tak paląca, że pułk. Chęciński wzywał, by przemysłowcy, nie czekając nawet na wynik pertraktacji, niezwłocznie rozpoczęli ich wyrób. Tak się też stało i, jakkolwiek formalności, związane z podpisaniem umowy, nie były jeszcze załatwione, firmy przemysłowe na skutek oświadczenia władz wojskowych, przystąpiły do bardzo intensywnej produkcji, tak iż w końcu marca pokaźne ilości towarów wełnianych (około 30%) były zupełnie gotowe do odbioru, a w kwietniu już rozpoczęła się dostawa surówki.

W międzyczasie toczyły się prace około ustalenia cen i warunków umowy, dla dyskutowania i uzasadnienia których delegaci Sekcji Wełnianej i Bawełnianej niekiedy po kilka razy w tygodniu wyjeżdżali do Warszawy. Jednakże coraz to nowe trudności piętrzyły się przed naszymi wysłannikami, zmuszonymi pokonywać objekcje coraz to innej instancji.

Zasadnicze warunki, ustalone za obopólną zgodą stanowiły, że cena dostarczanych materjałów w walucie polskiej, obliczona na podstawie przyjętej stałej ceny dla surowców (wełny i bawełny) w walutach oryginalnych t.j. we frankach i dolarach, będzie uzależniona od wahań kursowych marki polskiej. W ten sposób cena ta byłaby ruchomą. Prócz tego miała być wyasygnowana przemysłowcom zaliczka w wysokości potrzebnej na zakup surowców. Jakkolwiek po wielu mozolnych pertraktacjach odnośne projekty umów zostały wreszcie w połowie marca podpisane w Departamencie przez delegatów Związku i pozostawione tam dla podpisu Ministerstwa Spraw Wojskowych — nowe trudności spowodowały dalszą zwłokę.

Okazało się, że kwoty preliminowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na dostawę towarów włóknistych, nie zostały jeszcze wyasygnowane przez Ministerstwo Skarbu. Konieczną więc rzeczą było uzyskanie zgody tego Ministerstwa na zawarcie umowy. Wobec nieustalenia podówczas kompetencji poszczególnych ministerstw w sprawach dostaw państwowych, Ministerstwo Skarbu postanowiło projekt kontraktu przedstawić do aprobaty Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Na posiedzeniu w dniu 24 marca Komitet Ekonomiczny zażądał zmodyfikowania kontraktu w tym duchu, aby cena była wyrażoną bezwarunkowo tylko w jednej walucie, t.j. w markach polskich, oraz polecił zawrzeć umowę tylko w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Generalną Prokuratorją Rzeczypospolitej. W tej sytuacji trzeba było do projektu umowy wprowadzić szereg zmian zasadniczych. Prócz tego Generalna Prokuratorja Rzeczypospolitej zażądała stanowczo zabezpieczenia wypłacanych zaliczek gwarancją bankową lub kaucją hipoteczną. Żądanie to było równoznacznem z koniecznością zrezygnowania z otrzymania zaliczek. Cen stałych, żądanych początkowo przez Komitet Ekonomiczny i Ministerstwo Skarbu, przemysł w żaden sposób nie mógł zaakceptować, gdyż przez ten warunek musiałby przyjąć na siebie całe ryzyko różnicy kursowej, tembardziej, że natychmiastowe otrzymanie zaliczek na zakup surowców było niemożliwe. W sprawach kalkulacji miało prócz tego wypowiedzieć się jeszcze Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Aprowizacji.

W takich warunkach ostateczne zawarcie i podpisanie umowy odraczało się na czas dłuższy, w przemyśle zaś tymczasem wytworzyła się sytuacja krytyczna, gdyż przemysł wyprodukował wielkie ilości towarów dla armji, których Intendentura nie odbierała i dlatego dostawcy zostali pozbawieni środków finansowych dla dalszej produkcji. Bawiąca wówczas w Warszawie delegacja Związku wystosowała szereg podań do Ministerstw: Spraw Wojskowych, Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz do Najwyższej Izby Kontroli Państwa, i w szeregu konferencji osobistych z p. Wiceministrem Michaelisem, p. Ministrem Przanowskim, Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Higersbergerem, starała się przedstawić trudność położenia i uzyskać pomoc w tej sprawie choćby tylko doraźną. Przy łaskawem poparciu i osobistej interwencji Dyrektora Centralnego Związku w Warszawie, p. posła Wierzbickiego, udało się delegatom Związku uzyskać wyasygnowanie przez Ministerstwo Skarbu kwoty 1 miljarda marek, z której miały być pokryte należności firm za wyprodukowany towar w postaci zaliczek w wysokości 85% cen, prowizorycznie ustalonych na podstawie pewnego konwencjonalnego kursu franków i dolarów. Równocześnie Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało polecenie Intendenturze przyjmowania w przyśpieszonem tempie materjałów gotowych. W ten sposób grożące przesilenie w przemyśle zostało zażegnane i wojskowość otrzymała bardzo znaczne ilości towarów przed podpisaniem umowy.

Uzgodnienie opinji wszystkich wyżej wymienionych władz oraz załatwienie licznych formalności trwało jeszcze około 3-ch miesięcy. Pozatem, wskutek niemożności uzyskania kredytów na wykonanie pełnego programu dostaw, Ministerstwo Spraw Wojskowych wydatnie zredukowało zamówienie, co również znacznie opóźniło ostateczne załatwienie sprawy. Wreszcie dopiero w dniu 27 lipca obie umowy na dostawę 257.000 metrów sukna „khaki" oraz na 4,638.000 metrów surówki mogły być w ostatecznej formie podpisane.

Umowy przewidywały ceny w zasadzie ruchome, przyczem cena surowców, w kalkulacjach wyrażona w walutach oryginalnych, pozostała stałą przez cały czas dostawy, a ulegał przeliczeniu jedynie kurs franka i dolara w ten sposób, że za każdy miesiąc dostawy dla sukna i tkanin bawełnianych ustalany bywał przeciętny kurs tych dwóch walut. Termin dostawy dla sukna przewidziany był do dnia 27 października, zaś dla tkanin bawełnianych do dn. 10 stycznia 1922 r. W tym czasie ceny, ustalone prowizorycznie na podstawie kursu konwencjonalnego franka francuskiego (M. 58.—), wynosiły wskutek przeliczeń kursowych: za 1 metr sukna wagi 645 gramów marek polskich 1,598.—, zaś sukna typu 750 gr. — M. 1,785.81. Analogicznie ustalone ceny surówki przy kursie konwencjonalnym dolara (M. 800.—) wynosiły:

za surówkę koszulową	szer.	71 cm.	M.	161.13
„ „ „	„	80 „	„	180.09
„ „ „	„	140 „	„	322.26
„ „ kalesonową	„	71 „	„	192 12

W ciągu dostaw ceny te uległy następującym zmianom z powodu zwyżki kursu dewiz:

	sukno wojskowe:		**surówka koszulowa:**			**kalesonowa:**
	645 gr.	**750 gr.**	**71 cm.**	**142 cm.**	**80 cm.**	**71 cm.**
w marcu	1,685.97	1,884.15	166.19	332.38	185.83	198.14
w kwietniu	1,646.06	1,839.51	162.15	324.30	181.26	193.34
w maju	1,847.17	2,064.38	172.17	344.34	192.62	205.27
w czerwcu	2,405.78	2,688.92	216.98	433.96	243.48	258.61
w lipcu	3,158.78	3,530.80	274.31	548.62	308.56	326.86
w sierpniu	3,641.19	4,070.16	310.14	620.28	349.23	369.52
w wrześniu	6,517.53	7,286,02	537.72	1075.44	607.52	640.42
w październiku	6,514,06	7,282.15	544.74	1089.48	615.50	648.76
w listopadzie	4,603.43	5,145.97	423.41	846.82	477.79	504.34
w grudniu	—	—	397.04	794.08	447.86	472.95

Wobec tego, że prócz przeliczeń walutowych na wysokość ceny wpływała w myśl warunków kontraktu także wysokość płac robotniczych, cen węgla i pozostałych kosztów produkcji, przeto wynikłe stąd różnice zostały po ukończeniu dostaw ustalone przez biuro techniczne Związku i złożone Departamentowi do zatwierdzenia. Z tego tytułu należą się jeszcze przemysłowcom pewne dopłaty od Ministerstwa Spraw Wojskowych. Do chwili obecnej dopłaty te nie są jeszcze skontrolowane i zatwierdzone przez Departament VII Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych.

V. Sprawy robotnicze.

Umowa, zawarta ze związkami zawodowymi robotniczymi w dn. 22 listopada 1920 r. przy likwidacji strajku listopadowego, zawierała warunek podwyższenia płac zarobkowych w styczniu i lutym 1921 r. w zależności od wzrostu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

W wykonaniu tego warunku umowy, płace robotników podwyższone zostały z dniem 3 stycznia i 1 lutego w sposób następujący:

dnia 3 stycznia 1921 r. — płace zasadnicze podwyższono o 23%, dodatek drożyźniany o M. 25.— (czyli z M. 55.— do M. 80.—);

dnia 1 lutego 1921 r. — płace zasadnicze podwyższono o 15%, dodatek drożyźniany o M. 60.— (czyli do M. 140.—).

W lutym 1921 r. związki zawodowe robotnicze wystawiły żądania dokonania dalszej podwyżki z dniem 1 marca, a mianowicie: Klasowe związki zawodowe zażądały 80%, „Praca“ zaś zażądała zmiany płacy zgodnie z wzrostem drożyzny.

Zarówno względy natury ogólnej, jakoto powstrzymanie spadku kursu marki polskiej i obawa przed nadmiernem podrożeniem kosztów wytwórczości, jak i depresja, spowodowana panującym i wzmagającym się zastojem na rynku handlowym, sprawiły, że działające w porozumieniu ze sobą Związki Przemysłowe przyznania jakichkolwiek podwyżek z całą stanowczością odmówiły.

Tak więc w pierwszem półroczu roku sprawozdawczego płace zarobkowe żadnym dalszym zmianom nie ulegały i dopiero w czerwcu nowe żądania przez związki robotnicze zgłoszone zostały.

Początek zrobił tym razem Związek Klasowy, który już w dniu 7 czerwca wystawił żądanie podniesienia płac zasadniczych o 80°/₀ i szereg żądań natury ogólnej, np. zapłaty za postoje z powodu braku węgla, surowców i t.p. Związek zawodowy „Praca" wystawił żądanie podniesienia płac zasadniczych o 120°/₀. Do żądania związku „Praca" przyłączyły się na pierwszej wspólnej konferencji pozostałe związki, t. j. Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce, Chrześcijański Związek Zawodowy Przemysłu Włóknistego i Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włóknistego.

Po nad wszelką miarę wygórowane żądania, zadośćuczynienie którym uznane zostało przez Zarząd Związku za całkowicie wykluczone, wytworzyły sytuację dla wszelkich układów nader trudną, gdyż uniemożliwiały wystawienie jakichkolwiek kontrpropozycji. Pogląd swój na sprawę Zarząd poddał opinji Ogólnego Zebrania, które w dn. 6 lipca uchwaliło następującą rezolucję:

> Ogólne Zebranie członków Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, z powodu postawienia przez związki robotnicze nad wszelką miarę wygórowanych żądań, które z punktu widzenia dalszego rozwoju i bytu przemysłu nie mogą być nawet w części uwzględnione, nie może zająć wobec nich stanowiska.

Zawiadomione o tem związki zawodowe proklamowały rozpoczęcie ogólnego strajku z dniem 11 lipca. Że jednakże w międzyczasie rozpoczęły się obrady stron w sprawie ustalenia brzmienia t. zw. „umowy głównej", regulującej warunki pracy w przemyśle, postanowiono pertraktacje te, pomimo wybuchu strajku, prowadzić w dalszym ciągu.

Strajk od dn. 18 lipca przybrał formy ostre, gdyż Związki wycofały stróży i palaczy, a tłumy strajkujących wylegały na ulice miasta w celach demonstracyjnych dla manifestowania swych wrogich uczuć przeciwko Związkom przemysłowym oraz protestu przeciwko pozostawieniu sprawy na martwym punkcie.

Interwencja Inspektora Pracy, który usiłował stworzyć platformę porozumienia, nie zdołała jednak posunąć sprawy naprzód, gdyż związki robotnicze uporczywie obstawały przy swoich pierwotnych żądaniach i nie zadowolniły się ustępstwami ze strony przemysłowców, którzy tylko pod naciskiem Inspektora Pracy i na prośbę p. Wojewody zdecydowali się wystawić kontrpropozycję w wysokości 15°/₀, którą następnie podwyższyli, lecz bez rezultatu, do 30°/₀.

Dopiero interwencja osobista Ministra Pracy, który przykładał wagę do zlikwidowania strajku i skłonił Związki Przemysłowe do dodania dalszych 10°/₀, doprowadziła do zakończenia zatargu, który zlikwidowany został umową, zawartą w dniu 30 lipca, przyznającą robotnikom podwyżkę 40°/₀ do płacy zasadniczej i pełne świadczenia na wypadek choroby według norm, ustalonych w ustawie o Kasach chorych.

Jednocześnie ze strajkiem ogólnym zakończony został również trwający od dn. 20 kwietnia, czyli przez przeciąg 15 tygodni, strajk w fabryce S-ki Akc. M. Silberstein, spowodowany przez zatarg robotników z dyrektorem.

Zatarg wynikł na tle wydalenia portjera tkalni po uprzedniem 2-tygodniowem wymówieniu. Robotnicy tkalni zaprotestowali przeciwko wydaleniu portjera i zażądali od dyrektora cofnięcia rozporządzenia. Dyrektor tkalni żądaniu kategorycznie odmówił, na skutek czego trzej robotnicy wzięli go pod ręce i wyprowadzili na ulicę. Administracja niezwłocznie zamknęła fabrykę i postawiła jako nieodwołalny warunek uruchomienia fabryki usunięcie portjera i 3-ch robotników, którzy dopuścili się gwałtu na osobie dyrektora. Związki zawodowe interwenjowały, żądając uruchomienia fabryki. Z przedstawicielami związków zawodowych odbyto kilka konferencji, które jednak nie doprowadziły do porozumienia. Z inicjatywy p. Inspektora Pracy odbyły się pod jego przewodnictwem dwa posiedzenia, które również nie doprowadziły do porozumienia.

Dopiero po 15-tygodniowym postoju tkalnię uruchomiono w dniu 1 sierpnia, po zlikwidowaniu ogólnego strajku robotników przemysłu włókienniczego, na warunkach pierwotnie postawionych przez administrację fabryki.

Pomimo zakończenia strajku układy ze związkami robotniczymi trwały jeszcze przez długi okres czasu, gdyż poszczególne kategorje robotników, a nawet całe wydziały, zgłaszały żądania zrewidowania płac, wymagających korektywy. Tak więc aż do dnia 10 września trwały mozolne układy w sprawie płac pracowników warsztatów mechanicznych, a dopiero dnia 8 października ukończone zostały długotrwałe rokowania z pracownikami wydziału ruchu, którzy domagali się i uzyskali zamianę dotychczasowych płac tygodniowych na dzienne. W międzyczasie zaś unormowane zostały osobną umową płace ekspedjentów, skorygowane płace przewlekaczy, snowaczy i tkaczy ręcznych, i zawarta nowa umowa zbiorowa, którą z dniem 12-ym września przyznana została podwyżka 30% wszystkim robotnikom z powodu wzrostu drożyzny.

Jednocześnie z ostatnią podwyżką przystąpiono do częściowego uregulowania niwelacji, spowodowanej przez ryczałtowy dodatek Mk. 160.—, przyznanych po strajku z listopada 1920 r. Regulacja polegała na tem, że połowę tej sumy, t. j. Mk. 80.— zamieniono na dodatek procentowy do wszystkich stawek, poczynając od Mk. 27.— płacy podstawowej. Umowa zawierała zobowiązanie dalszego całkowitego uregulowania płac w okresie do dnia 1 grudnia, to jednakże nie nastąpiło zarówno z powodu panujących w tym czasie jak najgorszych konjunktur dla przemysłu, jak i dla niemożności zredukowania najniższych płac, co przy całkowitej regulacji byłoby jednakże nieodzownem.

Z tych samych powodów wystawione przez związki robotnicze w końcu października nowe żądania dalszych podwyżek zostały odrzucone.

Sprawa „umowy głównej“, pomimo odbytych nader licznych narad i pertraktacji i przeprowadzenia trzykrotnego czytania stale nanowo ustalanego tekstu, nie została doprowadzoną do końca, jakkolwiek najtrudniejsze punkty sporne zostały uzgodnione. W ostatniej chwili związki robotnicze okazały niepokonany opór przeciwko ustaleniu ilości godzin pracy stróży, woźniców i woźnych, że zaś i my ze słusznych motywów na zasadę 8-godzinnego dnia pracy tych pracowników przystać nie mogliśmy, przeto zawarcie umowy nie mogło być dokonanem. — Jedynym tylko rozdziałem ustalonym tej umowy, jest tabela kar, zatwierdzona przez p. Inspektora Pracy w dn. 1 grudnia.

Osobny przedmiot pertraktacji ze związkami robotniczymi stanowiły w początku roku sprawozdawczego zatargi, powstałe w szeregu fabryk na tle przestojów, spowodowanych przez brak węgla. W końcu roku 1920 i na początku roku 1921 przestoje te stały się objawem bardzo częstym i w niektórych poszczególnych wypadkach dosięgły łącznej sumy 18—20 dni roboczych. Jasnem jest, że zakłócenie normalnego toku pracy było dla przemysłu nader niepożądane, połączone zaś z niem uszczuplenie zarobków wywoływało stały ferment i zaburzenia śród robotników, którzy wreszcie przez swoje związki zażądali oznaczenia obowiązujących norm zapłaty za takie przestoje. Przemysł bronił się przeciwko temu ciężarowi, spadającemu nań bez żadnej winy, i odmawiał zapłaty, interpretując brak węgla jako wypadek siły wyższej, co jednakże w kilku wypadkach doprowadziło do bardzo ostrych zatargów.

Stanowiska tego broniliśmy również w pertraktacjach ze związkami zawodowymi. Ponieważ jednak z toku rokowań wyłoniła się kwestja zasadnicza pierwszorzędnego znaczenia — mianowicie zasada dwutygodniowego wymówienia, zakwestjonowania której dopuścić nie mogliśmy, uzgodnienie rozbieżnych stanowisk okazało się niemożliwem i pertraktacje spełzły na niczem.

Oprócz spraw doraźnych, wymagających specjalnych pertraktacji, wydział techniczny Związku w okresie całego roku stale zajęty był pracą ciągłą około korygowania cennika, który w całym szeregu wydziałów został szczegółowo zrewidowany i poddany licznym sprostowaniom i uzupełnieniom.

Płace majstrów. Równolegle z podwyżkami przyznawanemi robotnikom, również były podwyższane płace majstrów.

Tak więc z dniem 3 stycznia płace zasadnicze podwyższono o 15%, a dodatek drożyźniany o M. 150.— tygodniowo.

Z dniem 1 lutego płace zasadnicze o 20%, a dodatek drożyźniany o M. 360.— tygodniowo.

Po strajku lipcowym robotniczym jednakże majstrowie podwyżką, osiągniętą przez robotników, się nie zadowolnili. Motywem ich żądania wydatniejszej podwyżki była okoliczność, iż od jesieni 1920 r., dzięki niewspółmierności podwyżek płac majstrów z przyznawanemi robotnikom, płace majstrów nadmiernie zbliżyły się do robotniczych i majstrowie tym sposobem całkowicie pozbawieni zostali wyników, osiągniętych przez nich po strajku wrześniowym z 1920 r. — Głównym powodem zniwelowania różnicy pomiędzy płacami majstrów i robotników była niedostateczna podwyżka, przyznana majstrom po listopadowym strajku robotniczym z 1920 roku, po którym robotnicy osiągnęli podwyżkę ryczałtową w wysokości M. 160.—

W uznaniu słuszności tego umotywowania Związek zobowiązał się do przywrócenia stosunku płac majstrów do płac robotniczych do norm z przed strajku listopadowego, przyczem za wykładnik tego stosunku przyjęto stosunek najniższej płacy majstra na krosnach bawełnianych do najwyższej płacy tkacza wełnianego. — W wykonaniu tego zobowiązania opracowany został po szeregu pertraktacji z poszczególnemi kategorjami majstrów nowy cennik płac, który wszedł w życie z dniem wznowienia pracy po strajku lipcowym.

Pracownicy biurowi. Żądaniu związków, zrzeszających pracowników biurowych, opracowania cennika wynagrodzeń, Związek nasz opierał się przez długi czas. Zarówno wielka różnorodność organizacji biurowych w poszczególnych fabrykach, jak i trudność szematyzowania rodzaju pracy poszczególnych urzędników, jak wreszcie niezmierna różnica pomiędzy indywidualnemi kwalifikacjami każdego poszczególnego pracownika, czyniły zadanie usystematyzowania wysokości wynagrodzeń według pewnej sztywnej nomenklatury niezmiernie trudnem i niewdzięcznem. — Objekcje nasze nie zdołały jednakże przekonać strony przeciwnej, która domagała się unormowania zasad wynagrodzenia, twierdząc, iż panujący w tej dziedzinie chaos wytwarza krzywdę dla licznych rzesz pracowników zwłaszcza niższych kategorji. Tak więc pertraktacje doprowadziły do ustalenia 10 kategorji najbardziej typowych pracowników i wyznaczenia dla nich płac, obowiązujących jako minimum wynagrodzenia. — Pracownicy na stanowiskach kierowniczych cennikiem tym jednak objęci nie zostali.

VI. Sekcja wełniana.

W roku sprawozdawczym biuro Sekcji zakończyło ostatecznie całkowity rozrachunek z firmą Alfred Hauzeur, ustaliwszy wysokość jej należności od każdego poszczególnego z naszych członków.

Od września rozpoczęła się przewidziana w umowie spłata długu. Pierwsza rata w wysokości 20% trat z pierwszego okresu 6-miesięcznego płatna była w dniu 30 września, dalsze spłaty następowały stopniowo w końcu każdego miesiąca.

Tym sposobem spłacono:

dnia 30 września	Fr.	629,420.—
„ 31 października	„	695,316.70
„ 30 listopada	„	581,400.—
„ 31 grudnia	„	495,200.—
	Fr.	2,401,336.70

VII. Zakupy zbiorowe.

Węgiel. Rok 1921 pod względem zaopatrzenia węglowego uznany być może raczej za pomyślny. Z wyjątkiem trudności, z któremi mieliśmy do walczenia w styczniu, a o których mowa w rozdziale V niniejszego sprawozdania, naogół nie mieliśmy aż do końca roku momentów groźniejszych, w które tak bardzo obfitował rok 1920. W przejściowych chwilach trudnych nasz plac węglowy zawsze był wstanie zaradzić brakowi, a także w nader niebezpiecznym okresie przejściowym od systemu reglementacji do wolnego handlu organizacja nasza stanęła na wysokości zadania.

Likwidacja P. U. W. nastąpiła w dniu 30 września i ukonstytuowany jednocześnie Komitet Węglowy miał zadanie czuwania nad słusznym podziałem węgla między spożywców. Skład Komitetu stanowili delegaci poszczególnych gałęzi przemysłu i górnictwa.

Z ramieni Związku naszego delegowany był p. inż. Paweł Rumpel.

Nawiązane przez nas w porę stosunki bezpośrednie z kopalniami umożliwiły nam zachowanie ciągłości w dostawie. W pierwszym rzędzie zawdzięczamy to dyrekcji kopalni „Saturn", która zawsze i pod każdym względem od pierwszej chwili powojennego uruchomienia się przemysłu naszego okazywała nam wydatną pomoc i do najdalszych granic możliwości posuniętą gotowość.

Zapotrzebowanie.

Zgłoszone zapotrzebowanie członków Związku wynosiło:

w styczniu 1921 r.	43.500 ton
w grudniu „	60.000 „

Dostawa.

Od P. U. W. otrzymaliśmy		147.000 ton
w tem gatunków grubszych	7,5%	
pospółki	54,5%	
miału	38 %	
w tem węgla odkrywkowego 35%.		
Zakupiliśmy bezpośrednio:		
Węgla krajowego z kopalń głębokich		48.475 ton
w tem gatunków grubszych	27%	
pospółki	36%	
miału	37%	
Węgla górnośląskiego		24.960 ton
ogółem		220.435 ton

Cena

Przeciętna cena wynosiła:

w styczniu 1921 r.	M. 2.640.—	za 1 tonę pospółki.
w grudniu 1921 r.	M. 10.090.—	„ 1 „ „

Koszt przewozu w mieście.

Koszt przewozu z placu węglowego do fabryki wynosił:

w styczniu 1921 r.	M. 30.—	od korca
w grudniu 1921 r.	M. 80.—	„ „

2. Różne.

	Sprzedano kg.	Sprzedawano 1 kg. po M.
Soda amonjakalna	352.653.—	13.— 15.— 14.— 13.50 26.— 67.— 76.—
Soda kaustyczna	133.681.—	28.— 38.— 100.— 130.— 324.—
Mączka kartoflana	569.091.—	27.— 28.— 45.— 43.— 54.— 62.— 110.— 120.— 130.—
Dekstryna biała	20.586.—	40.— 53 50 78.—
Dekstryna żółta	109.870.—	35.— 47.50 52.50 75.—
Smoły gazowe	100.000.—	20.—
Papa dachowa	rolek 6.500	po M. 460.— za rolkę.

VIII. Ogólne.

Rekwizycja lokali fabrycznych. Przez cały rok 1920 dotkliwie odczuwali liczni z pośród członków naszych jedną z najbardziej dokuczliwych pozostałości stanu wojennego, jaką jest rekwizycja wielkiej ilości pomieszczeń fabrycznych dla celów kwaterunku wojskowego.

Uznając w czasie inwazji bolszewickiej konieczność skoncentrowania wszystkich wysiłków w kierunku obrony kraju, bez szemrania znosiliśmy ciężki obowiązek kwaterunku, jednak po zawarciu pokoju słusznie żądaliśmy, by lokale i pomieszczenia fabryczne zostały w zupełności od obowiązku kwaterunku zwolnione. Wzmożenie uruchomienia zakładów przemysłowych jest niewątpliwie większą koniecznością gospodarstwa narodowego i zadaniem państwowem, aniżeli umieszczanie w czasie pokoju pewnych oddziałów i biur wojskowych w nadających się do podjęcia niezwłocznej pracy produkcyjnej ubikacjach fabrycznych. Zdarzało się bardzo często, że władze wojskowe oddawały lokale instytucjom wojskowym, których konieczność pobytu w Łodzi była minimalna, co nawet dla laików było oczywiste. Było to oczywiście wielką krzywdą dla naszego przemysłu.

Związek nasz ustawicznie występował przeciw nieuzasadnionym kwaterunkom i dzięki temu uzyskaliśmy miejsce dla delegata naszego w powołanej przez Dowództwo Okręgu Generalnego do życia komisji, która rozpatrywała podania zakładów przemysłowych, dotkniętych kwaterunkiem. Wynikiem działalności tej komisji było zwolnienie szeregu lokali fabrycznych od kwaterunku. Nie można powiedzieć, by akcja ta była w zupełności pomyślnie zakończona, gdyż władze wojskowe niechętnie zwalniają raz zajęte na ich potrzeby lokale.

Praktyka wakacyjna studentów politechnik.

Zdając sobie należycie sprawę z wielkiej wagi świeżego dopływu do przemysłu włókienniczego akademicko wykształconych techników, poparliśmy wobec członków naszych akcję Senatów politechnik lwowskiej i warszawskiej, zmierzającą do zapewnienia studentom tych jedynych wyższych polskich uczelni technicznych możliwości uzupełnienia teoretycznego wykształcenia fachowego.

Dzięki naszej interwencji ogromna większość naszych członków przychylnie odniosła się do tej akcji. Ogółem przyjęli oni na praktykę wakacyjną od dn. 15 lipca do dn. 15 września:

do oddziałów ruchu	22	studentów
„ tkalń	17	„
„ przędzalń	22	„
„ wykończalń, farbiarń lub drukarń	7	„
ogółem	68	studentów.

Państwowa Szkoła Włókiennicza.

W uznaniu potrzeb Państwowej Szkoły Włókienniczej, zasilającej nasz przemysł nowemi siłami o średniem wykształceniu fachowem, Zarząd postanowił udzielić tej instytucji jednorazowego subsydjum w wysokości M. 2,500.000.— Niezależnie od tego, wspólnie z delegatami innych związków przemysłowców, zajmowaliśmy się sprawą czynnej opieki nad Szkołą i współpracy z jej kierownictwem, o co przez specjalną odezwę Ministerstwa Oświecenia Publicznego byliśmy proszeni. Komisja, obradująca nad tą sprawą, uznała za konieczne uzależnić materjalną odpowiedzialność przemysłu od zaakceptowania przez władze opracowanego przez nas projektu statutu, na zasadzie którego również kierownictwo fachowe i pedagogiczne kontroli i kompetencji sfer przemysłowych poddaneby zostało.

Specjalna delegacja nasza przedłożyła odnośne dezyderaty nasze p. Ministrowi Oświecenia Publicznego.

Reprezentacja.

Rok 1921 obfitował w wycieczki dyplomatyczne i prasowe, podejmowane przez różne kraje dla celów bliższego zapoznania się z warunkami gospodarczymi Polski. W przyjmowaniu tych wycieczek braliśmy oficjalny udział, zarówno ułatwiając gościom zwiedzanie fabryk, jak i uczestnicząc w urządzanych dla nich przyjęciach. Tak więc podejmowaliśmy:

1. wycieczkę ministrów bułgarskich;
2. „ „ rumuńskich;
3. „ dziennikarzy skandynawskich;
4. „ „ rumuńskich;
5. „ „ angielskich;
6. „ „ gdańskich;
7. „ „ bałtyckich;
8. prof. Wilden-Harta, angielskiego publicystę;
9. p. de St. Phalle, wiceprezesa zarządu „The Baldwin Locomotive Works“ Philadelphia U. S.

Z nadesłanych nam pism zagranicznych mieliśmy sposobność sprawdzić, że szczególnie dziennikarze angielscy, skandynawscy i rumuńscy wyrażali się w swych artykułach bardzo przychylnie o naszym przemyśle, nie szczędząc mu słów podziwu i uznania.

Zmiany w składzie członków.

Przyjęto nowych członków:

Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nici w Widzewie.
Tow. Akc. „La Czenstochovienne" w Częstochowie.

Przyjęto do wiadomości wystąpienie

Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej w Łodzi.

Zebrania.

Zarząd odbył posiedzeń zwyczajnych i nadzwyczajnych ogółem 50, niezależnie od licznych zebrań poszczególnych komisji, z przeciętną frekwencją 10 członków.

Zebrań Ogólnych odbyto dwa, a mianowicie — w dn. 6 maja zwyczajne doroczne Ogólne Zebranie w obecności 67 członków, reprezentujących 211 głosów,—oraz w dn. 6 lipca—nadzwyczajne Ogólne Zebranie, w sprawie robotniczej, w obecności 59 członków, reprezentujących 150 głosów.

Zmiany personalne.

I. Pełniący od końca 1919 r. obowiązki radcy prawnego, p. adw. Teodor Tujakowski, rozstał się z dniem 1-ym grudnia z naszą Instytucją, by pracować w nowoobranej przez siebie dziedzinie.

Z prawdziwym żalem żegnaliśmy wybornego znawcę prawnej strony skomplikowanych zazwyczaj spraw przemysłowych i podatkowych.

Stanowisko radcy prawnego objął p. adw. Mieczysław Jastrzębski, ostatnio radca prawny Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

II. Stworzyliśmy niezmiernie dla nas ważną placówkę w Warszawie, której zadaniem jest czuwanie nad interesami naszego przemysłu przez utrzymywanie łączności z ministerstwami oraz organizacjami gospodarczemi.

Na to stanowisko powołaliśmy p. adw. Jana Jonschera.

Zarząd.

Zarząd Związku stanowili pp.:

Prezes — Dr. Alfred Biedermann.

Wiceprezesi: — Maks Kernbaum i Maurycy Poznański.

Członkowie:

Stefan Barciński.	Feliks Krusche
Dr. Józef Berlinerblau	Karol Wilhelm Scheibler
Paweł Biedermann	Wilhelm Schoen
Edward Borst	Stanisław Silberstein (z kooptacji)
Robert Geyer	Teodor Steigert
Henryk Grohman	Karol Steinert
Dr. Leon Hirszberg	Stanisław Szymański
Karol Hoffrichter	Adam Osser
Juljusz Kindermann	Andrzej Wierzbicki (z kooptacji).

Delegat Sekcji Wełnianej — Henryk Barciński.

Pracownicy.

Pracownicy Związku:

Kierownik naczelny	Dr. Marceli Barciński.
Wydział techniczny, statystyczny, robotniczy — kierownik	inż. Paweł Rumpel, inż. Brunon Guthke.
Sekcja Wełniana, Sekcja Bawełniana	inż. Tadeusz Ordyński.
Wydział prawny	adw. Teodor Tujakowski (adw. Mieczysław Jastrzębski).
Pomocnik kierownika naczelnego, sekretarz Zarządu	Dr. Leszek Kirkien.

Wzrost płac

robotników fabryk przemysłu włókienniczego

w okresie od 1/I do 31/XII 1921 r.

Data	Dniówkowa płaca zasadnicza Mk.	Dodatek drożyźniany Mk.
Od 1/I 1921 r.	(a + 200% + 160 mk.) + 15% +	80
„ 1/II „	(a + 200% + 160 mk.) + 15% + 23% +	140
„ 1/VIII „	(a + 200% + 160 mk.) + 15% + 23% + 40% +	140
„ 12/IX do 31/XII	(a + 200% + 160 mk.) + 15% + 23% + 40% + 30% + 1)	140
„ „ „ „	(a + 500% + 80 mk.) + 15% + 23% + 40% + 30% + 2)	140

1. Przy częściowej regulacji, przeprowadzonej we wrześniu (p. sprawozd. rozdz. V str. 12) płace o stawce podstawowej (a) do Mk. 26.— włącznie zwiększono o 30%.
2. Płace o stawce podstawowej (a) od Mk. 27.— wzwyż uległy korektywie, wyrażonej w tej formułce.

Płaca zasadnicza (a) wynosiła od Mk. 18.— do Mk. 43,75 dziennie, w zależności od kwalifikacji. Robotnicy, pracujący na akord, stanowili przeciętnie około 70% ogółu robotników.

Przy pracy akordowej średni dzienny zarobek akordowy powinien być 20% większy niż zarobek dniówkowy.

We wrześniu został skorygowany cennik płac robotników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych, w celu wytworzenia należytej relacji zarobków rzemieślników i robotników przemysłu włókienniczego.

Dwa przykłady płacy dziennej według formułki powyższej.

Data	Płaca całkowita dorosłego robotnika niewykwalifikowanego (stawka podstawowa Mk. 25.—	Płaca całkowita tkacza kortowego pracującego w akordzie (stawka podstawowa Mk. 43,75
Od 1/I 1921 r.	350,25	481,93
„ 1/II „	472,40	634,37
„ 1/VIII „	605,37	832,11
„ 12/IX do 31/XII	745,00	1198,00

Tablica statystyczna

dotycząca uruchomienia fabryk, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem na dz. 1 stycznia 1922 roku.

	Ilość fabryk		w 1914 roku.		w dn. stycznia 1922 r.		% uruchom.	
	uruchomionych	nieuruchomionych	faktyczna ilość czynnych	Sumy czynnych we wszystkich 3-ch zmianach rob.	faktyczna ilość czynnych	Sumy czynnych we wszystkich 3-ch zmianach rob.	w I-ej zmianie	w 3-ch zmianach
Przemysł bawełniany:	47	—						
Wrzecion cienkoprzędnych . . .			1,200,191	1,553,609	893,053	1,544,193	74,5	99
„ odpadkow. i wigonjow.			82,384	133,085	60,133	102,980	73	75,5
Krosien mechanicznych . . .			31,851	35,116	19,134	25,269	60	72
Robotników				63,981		50,062		78,5
Przemysł wełniany:	41	1						
Wrzecion czesankowych			366,315	546,022	160,252	212,304	43,8	39
„ zgrzebnych			174,261	219,631	107,161	146,267	63	66
Krosien mechanicznych			8,301	8,301	2,687	2,700	32,3	32,3
„ ręcznych			1,105	1,105	351	396	34,6	39,2
Robotników				31,511		13,701		43,5
Przemysł dziany:	8	—						
Krosien dziewiarskich			886	961	341	341	38,5	35.5
Robotników przy krosnach dziewiarskich i maszynach pończoszniczych				4,242		756		17,8
Przemysł lniany:	1	—						
Wrzecion			21,700	21,000	4,160	8,320	19,2	38,4
Krosien			1,100	1,100	580	580	52,5	52,5
Robotników				3,797		1,455		38,5
Przemysł jutowy:	3	—						
Wrzecion			15,745	31,490	9,896	9,896	63	31,3
Krosien			1,140	1,140	551	566	48,5	49,5
Robotników				5,178		2,361		46
Przemysł jedwabny:	1	1						
Wrzecion			21,000	21,000	4,000	4,000	19	19
Krosien			176	176	45	45	25,6	25,5
Robotników				782		79		10,4

Wykaz stopniowego uruchamiania się (w 3-ch zmianach)

fabryk, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w okresie powojennym do dnia 1 kwietnia 1922 r. włącznie.

1. Fabryki wyrobów bawełnianych.

Data	Wrzecion		Krosien mechanicznych	Robotników ogółem
	Cienkoprzędnych	Odpadkowych i wigonjowych		
	%	%	%	%
r. 1913/14	100	100	100	100
r. 1920:				
1 kwietnia	44,3	53,8	34,4	38
1 października	55,0	66,5	40,5	48
r 1921:				
1 stycznia	62,0	74,5	48,5	48,6
1 kwietnia	66,5	79,5	52,0	55,9
1 lipca	77,0	83,5	56,2	68,5
1 października	97,5	94,0	64,2	74,0
r. 1922:				
1 stycznia	100,9	82,0	71,8	78,5
1 kwietnia	130,0	86,5	82,0	87,0

2. Fabryki wyrobów wełnianych.

Data	Wrzecion		Krosien		Robotników ogółem
	Czesankowych	Zgrzebnych	Mechanicznych	Ręcznych	
	%	%	%	%	%
r. 1913/14	100	100	100	100	100
r. 1920:					
1 kwietnia	21	37,2	11,8	5,5	19,1
1 października	21,2	49,5	21,3	20,0	29,7
r. 1921:					
1 stycznia	28,1	57,2	25,5	27,4	35,7
1 kwietnia	36,9	67,5	27,5	29,3	40,3
1 lipca	45,5	69,6	35,2	26,7	43,2
1 października	40,5	78,5	50,3	23,7	46,5
r. 1922:					
1 stycznia	41,2	68,0	32,4*	34,6	43,5**
1 kwietnia	44,0	62,0	30,0*	27,0	44,5**

*) Redukcja ilości krosien, wyrabiających towary wełniane, tłumaczy się tem, że fabryki wyrobów półwełnianych w znacznym stopniu przeszły na produkcję tkanin bawełnianych.

**) Stosunkowo większa ilość zatrudnionych robotników tłumaczy się zwiększeniem robót, związanych ze wzmożoną restytucją fabryk.

Członkowie Związku.

Łódź.

1. Allart, Rousseau i S-ka
2. Barciński S. i S-ka, Sp. Akc.
3. Bennich Karol, Tow. Akc.
4. Biederman R.
5. Buhle K. T.
6. Bukiet Bracia
7. „Dąbrówka" Tow. Akc.
8. Danzinger S. i S-ka
9. Daube Adolf
10. Desurmont, Motte i S-ka
11. Drabkin G. B.
12. Eisenbraun F.
13. Eisert Emil i S-ka
14. Eisert Karol, Sp. Akc.
15. Eitingon N. i S-ka
16. Freidenberg B., Sp. Akc.
17. Gampe i Albrecht, Tow. Akc.
18. Geyer L., Tow. Akc.
19. Haebler Emil, Tow. Anon.
20. Haessler Otto
21. Heinzel J., Tow. Akc.
22. Hirszberg i Birnbaum, Tow. Akc.
23. Hirszberg i Wilczyński, Sp. Akc.
24. Hoffrichter Karol
25. Hüffer Bracia
26. Jarociński Z.
27. Kaiserbrecht L.
28. Kestenberg J., Tow. Akc.
29. Kinderman Fr.
30. Kinderman Juljusz
31. Klinge i Schulz
32. Kohn Markus, Tow. Akc.
33. Kretschmer Karol
34. Kröning K. i S-ka, Sp. Akc.
35. Landau i Weile
36. Lange Juljusz
37. Leonhardt, Woelker i Girbardt, T.A.
38. Lipszyc R., Tow. Akc.
39. Lürkens Wilhelm
40. Łódzkiej Fabryki Nici, Tow. Akc.
41. Meister Artur
42. Osser Adam
43. Pilicer J. M.
44. Poznański J. K., Sp. Akc.
45. Prussak A.
46. Prussak D.
47. Ramisch Edward
48. Ramisch Fr.
49. Richter Józef
50. Richter Zygmunt
51. Rosenblatt S., Tow. Akc.
52. Samet Bracia, Sp. z ogr. odp.
53. Silberstein M., Sp. Akc.
54. Stefan i Werner
55. Steigerta Gotfr. Sukcesorowie
56. Steigert Teodor, Tow. Akc.
57. Steinert Karol, Tow. Akc.
58. Stiller i Bielszowski, Tow. Akc.
59. Stolarow W.
60. Schlee Herman, Tow. Akc.
61. Szmulowicz J.
62. Schreer Gustaw
63. Schweikert F. W., Tow. Akc.
64. Szyffer Maksym
65. Wachs B.
66. Walfisz Edward
67. Wever Ernest
68. Wiener M. A., Tow. Akc.
69. Wojdysławski J., Tow. Akc.
70. Wulffson Hugo, Tow. Akc.
71. Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc.

Częstochowa.

72. „La Czenstochovienne", Tow. Akc.
73. Motte, Meillasoux i Caulliez
74. Przemysłu Włóknistego Tow. Akc. (dawniej Peltzer)
75. „Stradom", Sp. Akc. Częstochowskie Zakłady Jutowe i Konopne
76. „Warta", Sp. Akc. Przędzalni i Tkalni Juty

Moszczenica pod Piotrkowem

77. Ender Teodor

Ozorków.

78. Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni Tow. Akc.

Pabjanice.

79. Faust H. i S-ka
80. Kindler R., Tow. Akc.
81. Krusche i Ender, Tow. Akc.

Piotrków.

82. Piotrkowskiej Manufaktury, Sp. Akc.

Sosnowiec.

83. Dietel H.
84. Schön C. G., Sp. Akc.

Tomaszów.

85. Bartke Karol
86. Bornstein Sussman
87. Landsberg H., Tow. Akc.
88. Steinman i Aronson
89. Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej, Sp. Akc.

Warszawa.

90. Rosyjsko-Włoskie Tow. Akc. Wyrobów Włóknistych
91. „Wola", Tow. Akc.

Zawiercie.

92. „Zawiercie", Tow. Akc.

Zgierz

93. Borst A. G., Tow. Akc.
94. Lorentz i Krusche, Tow. Akc.
95. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej, Tow. Akc.

Żyrardów.

96. Zakłady Żyrardowskie Hiellego i Dittricha.